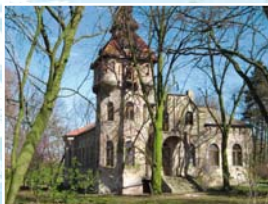


Okolice Kijewa Królewskiego

To najdalej na północ wysunięty fragment Zakola, położony częściowo na wysoczyźnie, w obszarze Pojezierza Chełmińskiego i w dolinie Wisły. Stąd, korzystając ze startowiska w Kiełpiu, można pożeglować na paralotni, by spojrzeć na nadwiślański krajobraz z lotu ptaka. Wokół **Kijewa** rysują go przede wszystkim rozległe pola i łąki, przecięte wstążką Browiny i uchodzącego do niej Kanału Starogrodzkiego. Tutaj, a także na dnie doliny Wisły i na jej krawędziach, występują nieliczne na tym obszarze Zakola lasy. Tu i ówdzie zobaczymy pałac lub dworek.



Od początku XIX wieku linia dolnej Wisły odgrywała znaczącą rolę zapory fortyfikacyjnej, umocnionej twierdzami w Toruniu, Grudziądzu i Malborku. W celu rozwinięcia linii twierdz nad rzeką, w 1900 roku niemiecki Sztab Generalny podjął decyzję o ufortyfikowaniu miasta Chełmna. Po dziesięciu latach fortyfikacje uzyskały status twierdzy.

Pierścień forteczny, w porównaniu z innymi twierdzami, charakteryzuje duży promień, wynoszący ok. 6 – 8 km. Centrum jego wytyczenia stanowi miejsce przeprawy promowej przez Wisłę. W skład pierścienia wchodziły forty piechoty, baterie armat kal. 100 i 120 mm oraz schrony piechoty.

W 1901 r. rozpoczęto budowę fortu Watorowo, obu fortów Nałęcz i fortu Rybieniec oraz zapoczątkowano prace związane z realizacją fortu Stolno i schronu piechoty w Dorposzu. Dwa lata później wzniesiono fort Klamry, a w 1904 r. w Dorposzu i Małym Czystym. W następnych latach przystąpiono do budowy dwóch z pięciu planowanych baterii dla armat 120 mm – Baterii NR 3 (Małe Czyste) i Baterii NR 4 (Stolno). Wraz z zakończeniem pierwszego etapu budowy w skład linii obrony wchodziło 8 fortów, 4 schrony piechoty oraz 2 baterie. Bezpośrednio przed wybuchem I wojny światowej powstało dodatkowo 8 schronów amunicyjnych i 6 schronów piechoty, a na zachodnim brzegu Wisły - dwie baterie artyleryjskie. Bateria w Topolnie składała się z 6 armat kal. 120 mm, a w Wiągu z 6 armat kal. 100 mm. Wzniesiono także składnice sprzętu artyleryjskiego.

W styczniu 1920 r. na mocy Traktatu Wersalskiego twierdza została przekazana Polsce i funkcjonowała jako punkt obronny podporządkowany dowódcy toruńskiemu.

Kolejny etap rozbudowy umocnień przypadł na 1944 r. Wojska niemieckie przystąpiły wówczas do realizacji budowy (na międzypolach fortów) schronów umożliwiających prowadzenie ognia okrężnego z karabinów CKM MG 34. Schrony Ringstand Rs 58c posiadały trzysobową załogę. Wykonano także rowy przeciwzołgowe.

Chełmińskie forty, położone często pośród pól i z dala od miasta, są rzadko odwiedzane, być może dzięki temu są dobrze zachowane. Na obszarze Zakola (gmina Kijewo Królewskie) znajduje się tylko część z nich: dwa forty i jeden schron piechoty UR 1 z lat 1900 – 1910, dwa schrony piechoty IR i cztery schrony amunicyjne z okresu rozbudowy z lat 1910 – 1914 oraz dwa niemieckie schrony z 1944 roku.



Miłośnicy architektury militarnej z pewnością zainteresują się pozostałościami **Twierdzy Chełmno**, położonymi w malowniczej dolinie rzeczki Browiny. Ale i ci, którzy poszukują kontaktu z przyrodą, mogą liczyć na niepowtarzalne doznania.

Zacznijmy naszą wędrowkę od wsi **Kiełp**. Co roku odbywa się tutaj Biesiada Królewska, podczas której smaży się znakomite powidła. Na skraju wsi zobaczymy dworek z końca XIX wieku, zaś w pobliżu schrony piechoty Twierdzy Chełmno, zbudowane w 1914 roku. Dwa schrony położone blisko siebie, miały za zadanie nie tylko obronę międzypola, ale także dróg, prowadzących do Chełmna. Z kolei w pobliżu Watorowa oraz Dorposza spotkamy forty piechoty, oddalone od siebie na odległość dwu kilometrów.



Miały one obrys owalu, osłoniętego trójkątną płytą fosą, umocnioną kolczastą siecią. Krawędź przeciwskarp obsadzana była tarniną. Fosi broniło z niskiego waju, zaopatrzonego w ślimakowe punkty obserwacyjne. Na wale znajdował się jeden schron wartowni. Jedynie forty Dorposz, Małe Czyste i Stolno wyposażone były w dwa. Centralną część fortu stanowił schron dla załogi, którego czołowe i boczne ściany wykonane były z betonu, zaś wewnętrzne i tylne - z cegły. Sklepienia tworzyły dwie warstwy – dolna z żelbetu, a górna z betonu. Całość przykrywała 40 – 60-centymetrowa warstwa ziemi.

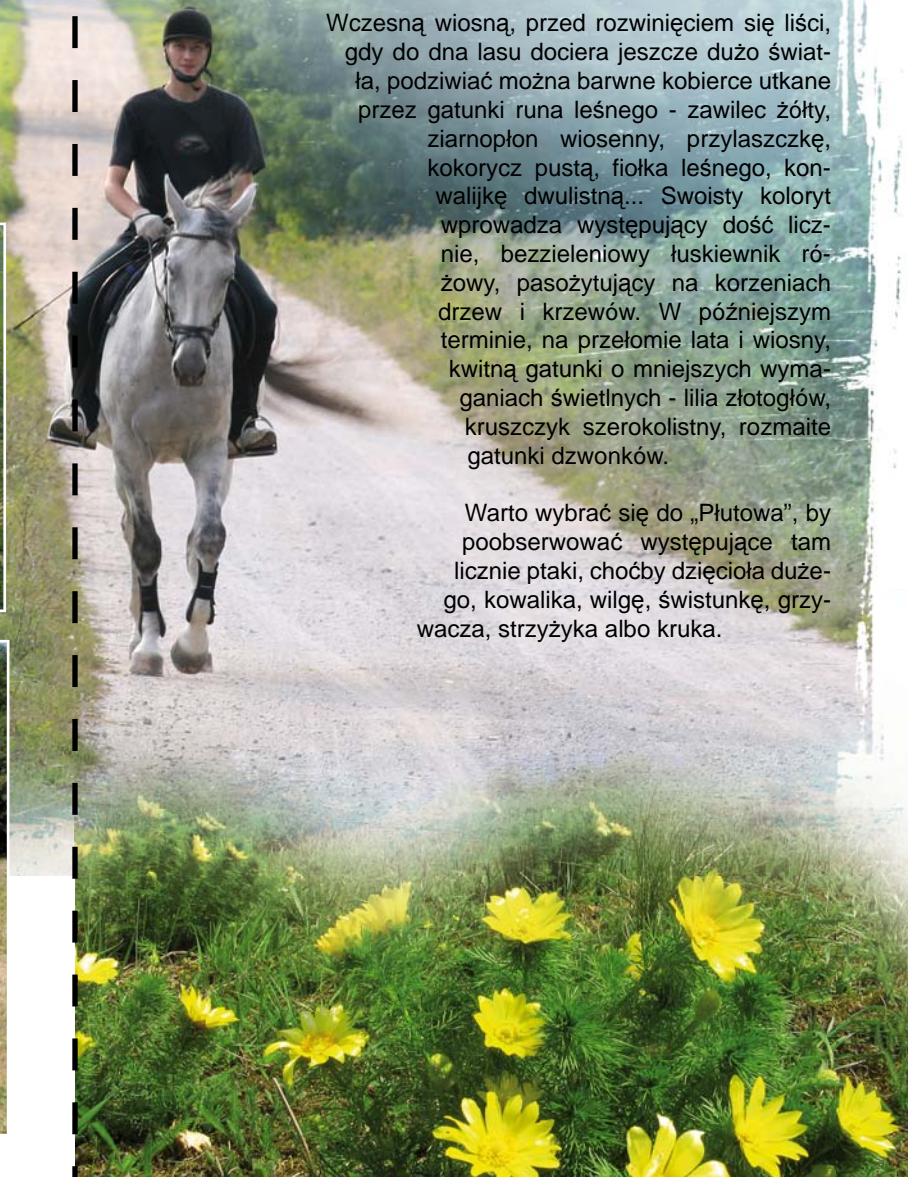
Ze wsi **Kiełp**, polną drogą wzdłuż głębokiego jaru, do-
trzymamy do rezerwatu „**Zbocza Płutowskie**”, gdzie cha-
rakterystyczna dla gorących stepów Ukrainy roślinność
kserotermiczna znalazła doskonałe warunki bytowania.
Rezerwat chroni głównie dwa zespoły murawowe: pię-
ciornika piaskowego i ostnicy włosowatej. Niezwykłe
malowniczo wyglądają zbocza wiosną, kiedy okazałe
kwiaty miłka wiosennego tworzą rozległe żółte
łany, a pomiędzy nimi kwitną barwnie węży-
mord stepowy, dzwonek syberyjski czy sa-
sanka łąkowa. Nowym uroczym akcentem
pejzażu nadwiślańskich zboczy stały się
owce wrzosówki. To jedna z form prowadzo-
nej tu ochrony czynnej. Obok karczunku,
kontrolowany wypas zapobiega wkracza-
niu roślinności drzewiastej i krzewiastej,
które stanowią największe zagrożenie
dla sucholubnych muraw.



W sąsiedztwie, tam, gdzie zbocza parowu wcinającego
się w krawędź doliny Wisły porasta gład subkontynental-
ny, znajduje się jeszcze jeden rezerwat - florystyczno-leś-
ny „Płutowo”. Tu zobaczymy graby w wieku 90-120 lat,
a także około 200-letnie dęby szypułkowe, lipę drobnolist-
ną, jesion, jawor, brzozę, buk, olszę czarną. Domieszkę
gatunków obcych tworzy robinia akacja, kasztano-
wiec czy jarzab szwedzki, które prawdopodobnie zo-
stały nasadzone w I połowie XX w. przez właścicieli
majątku.

Wczesną wiosną, przed rozwinięciem się liści,
gdy do dna lasu dociera jeszcze dużo świat-
ła, podziwiać można barwne kobierce utkane
przez gatunki runa leśnego - zawilec żółty,
ziarnopłon wiosenny, przylaszczkę,
kokorycz pustą, fiołka leśnego, kon-
walijkę dwulistną... Swoisty koloryt
wprowadza występujący dość licz-
nie, bezzieleniowy łuskiewnik róż-
żowy, pasożytnący na korzeniach
drzew i krzewów. W późniejszym
terminie, na przełomie lata i wiosny,
kwitną gatunki o mniejszych wyma-
ganiach świetlnych - lilia złotogłów,
kruszczyk szerokolistny, rozmaite
gatunki dzwonków.

Warto wybrać się do „Płutowa”, by
poobserwować występujące tam
licznie ptaki, choćby dzięcioła duże-
go, kowalika, wilgę, świstunkę, grzy-
wacza, strzyżyka albo kruka.





Watorowo to nie tylko forty, tu na terenie Zakola Dolnej Wisły znajduje się lotnisko ze świetnie wyszkoloną kadrą

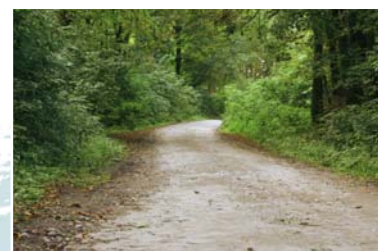


Parów Płutowski został wydrążony przez płynący jego środkiem strumień. Jego głębokość wynosi od 3 do ponad 35 metrów, szerokość zaś od kilku do kilkuset metrów. Dotrzeć tu można od strony rezerwatu „Zbocza Płutowskie”, podążając wzdłuż krawędzi doliny Wisły lub drogą z Płutowa.

Wieś **Płutowo** rozlokowała się w jednym z najpiękniejszych miejsc tego rejonu. Sporo tu parowów i lasów na nadwiślańskich zboczach. Znajduje się tutaj dwór wzniesiony w XIX wieku przez ówczesnych właścicieli – von Kocherów – oraz zabytkowa kuźnia i spichlerz folwarczny murowany z cegły i gliny na podmurówce z kamienia. Stąd blisko do **Szymborna**, gdzie na stromym zboczu rodzina Kauffmanów usadowiła swoją siedzibę. Zespół dworski tworzą oficyna, ciekawy gołębnik i kuźnia oraz dwór o bardzo skromnej szacie klasycystycznej, zbudowany z gliny i otynkowany.



Otacza go park z okazami starodrzewu. Wiele wrażeń dostarczy spacer w dół zbocza, gdzie płynąca wąwozem struga tworzy malownicze załomy, wypłukując wychodnie skał osadowych (piaskowców).



Dawną architekturę ujrzemy też w **Dorposzu Szlacheckim**. W stylu neogotyckim został przebudowany, wzniesiony tutaj na przełomie XVIII i XIX wieku, dworek oficjalisty. Stoi na wschód od parku krajobrazowego, wytyczonego w połowie XIX stulecia w kształcie prostokąta. Jego środek zajmuje zespół czterech starych dębów. Z zabudowań folwarcznych przetrwał tzw. czworak,

zbudowany z gliny, na rzucie wydłużonego prostokąta, z czterodzielnym wnętrzem.

Mieszkania z sienią, komorą i izbą zgrupowane były niegdyś wokół wspólnego komina.

Dwórki są jeszcze między innymi we wsi **Napole** oraz w **Bajerzu**, do którego warto zajrzeć także z innych względów.

W jego okolicy dość licznie występują niewielkie wodne oczka, które stanowią przyjazną enklawę dla przylatujących tu ptaków.



W **Trzebczu Szlacheckim** w połowie wieku XIX Ludwik Ślaski, kolejny właściciel tutejszych dóbr, zbudował dwór, być może z wykorzystaniem piwnic poprzedniego (dziś mieści się w nim szkoła). Nosi cechy stylu klasycystycznego, jest dwutraktowy, z sienią na osi, w której ściany wmurowano dwa kamienne gotyckie wsporniki z płaskorzeźbioną dekoracją roślinną i płytkę ceramiczną z reliefem jelenia i orła, prawdopodobnie z XVI wieku.



Trzebcz Szlachecki ma bardzo długą historię. Już w latach 1161 – 87 był jedną z posiadłości mazowieckiego wojewody Żyry. Niewiele młodszą metryką może pochwalić się najstarszy zabytek Trzebcza - gotycki, mury z kamienia polnego, erygowany zapewne w 1253 roku kościół. Jak wiele innych świątyń gotyckich, rozsianych po Ziemi Chełmińskiej, ma układ dwuczłonowy. Drewniana wieża konstrukcji słupowo-ramowej pochodzi z XVIII/XIX wieku.

W barokowym ołtarzu głównym niemal identyczny, jak ten w Grzybnie, gotycyzujący, malowany na desce obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem (zapewne ten sam warsztat lokalny, około 1600 rok).

Jak wspominała Maria Ślaska, żona przedwojennego właściciela dworu, w Trzebczu, Henryk Sienkiewicz pisał „Krzyżaków” korzystając z gościnności tych znanych w regionie mecenasów kultury. Pierwszy raz przebywał tam w 1899 r. To ponoć, na jednym z polowań organizowanych przez Ślaskiego, miała miejsce przygoda z niedźwiedziem, wykorzystana później przez pisarza w powieści. Władze samorządowe utrzymują stały i dobry kontakt z potomkami Ślaskich.



Ciekawego odkrycia archeologicznego w okolicy Trzebcza dokonał w 1877 roku Gotfryd Ossowski. Była to osobiwa, jedyna tego rodzaju w Polsce, konstrukcja założona na okrągłym, sztucznym, regularnym nasypie ziemnym o wysokości około 0,5 m. Składała się z trzech kręgów, z których zewnętrzny, o średnicy 15 m ułożono z 67 najmniejszych kamieni. Krąg środkowy tworzyło 31 większych kamieni, a wewnętrzny – 12 największych. W centrum, (tzw. trylit) trzy olbrzymie glazy - skrajnie o długości 3 m i środkowy o długości 4 m – posadwiono na bruku z płaskich płyt, pod którymi znaleziono gliniane i bursztynowe paciorki, narzędzia kamienne i ułamki naczyń kultury amfor kulistych.

Ossowski przyrównał znalezisko do megalitycznych kromlechów w zachodniej Europie, określając czas powstania na neolit. Niestety, nie sposób dziś tego zbadać, poza zapiskami nie ma danych o lokalizacji znaleziska. Nie zachowały się także wspomniane wyżej zabytki.



Na koniec odwiedzmy siedzibę gminy – **Kijewo Królewskie**. Jego długa historia sięga roku 1222, kiedy to po raz pierwszy wspomniano o nim pod mianem Quiep. Nazwa obecna ustaliła się cztery wieki później.



Pierwotny kościół, o którym wiadomo, że istniał już w roku 1277, jak się mniema już wówczas został zbudowany z kamienia. Jego odbudowy po pożarze podjęli się dominikanie z pobliskiego Chelмна w latach 1666 – 1674. Wówczas częściowo zatarto jego gotyckie cechy. Kwadratowa wieża w konstrukcji słupowej, całkowicie drewniana, powstała niemal sto lat później. We wnętrzu kryje się dzieło szczególnej wartości, Pieta z lat 1380/90. Rzeźba wykazuje cechy przejściowych form stylowych Madonn na Lwie i Pięknym Madonn,



co nieczęsto spotyka się na tym terenie. Wyjątkowa jest też rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem, która zwraca uwagę rzadko spotykanym układem Dzieciątka w pozycji niemal leżącej.

